

# Verba, THC

[Refren]

Już się nie łam, nie ma, nie ma, nie ma, nie ma co,  
Pozostaje tylko jebać, jebać, jebać to,  
Niech się leje, leje, leje, leje etanol,  
Niech się pali, pali tetrahydrokannabinol,  
Już się nie zakocham, w miłość wyjebane mam,  
Dziś dawkuje sobie w krwiobieg surrealistyczny stan,  
I odpływam, i odpływam, i odpływam, i odpływam,  
I o Tobie zapominam.

Piję wódę, palę trawę, psycha przejarana,  
Było sialalala, piękne fotki z Instagrama.  
Teraz siada bania kiedy życie Cię zagania.  
Z tego zakochania pozostała w sercu rana.  
Obiecuję sobie, że na razie wrzucam na luz  
Związki nie są dla mnie, bo ostatnio ryją mi mózg.  
Po tych przejściach serce chyba zawsze zmienia się w lód,  
Jeszcze trochę a już w ogóle by se jebło na pół.  
W ciemności oled daje mi po oczach messenger,  
Nie napiszę, mam to gdzieś, nie ośmieszę się.  
Widzę jesteś online, ale dla mnie nie ma Cię,  
Nie oglądam tych relacji, bo wkurwiają mnie.  
Nie chcę widzieć Ciebie więcej, skasowałem każde zdjęcie.  
Nie chcę widzieć Ciebie więcej...

[Refren]

Już się nie łam, nie ma, nie ma, nie ma, nie ma co,  
Pozostaje tylko jebać, jebać, jebać to,  
Niech się leje, leje, leje, leje etanol,  
Niech się pali, pali tetrahydrokannabinol,  
Już się nie zakocham, w miłość wyjebane mam,  
Dziś dawkuje sobie w krwiobieg surrealistyczny stan,  
I odpływam, i odpływam, i odpływam, i odpływam,  
I o Tobie zapominam.

O bejbe, bejbe ładne selfie uśmiechnięte,  
Dobrze wiedziałem, że się wcale tym nie przejmiesz.  
Pustkę zapełniona, &quot;w związku&quot; status elegancko wjechał,  
For'eva, for'eva, 'eva, for'eva, 'eva.  
Rozsypane klocki mojej układanki,  
Bo miłość wciąga na lewe sanki.  
I z góry lecisz, nieświadomy samobójca,  
Chciałbyś przyhamować, ale nie ma śladu po hamulcach.  
Chcę Ci powiedzieć, że już mamy zajebiste plany,  
W liczbie mnogiej, bo już jestem kimś zajarany.  
A jak spotkamy się gdzieś, to się nie nakręcaj,  
Jeśli nie powiem Ci &quot;cześć&quot;, udając że Cię nie znam.  
I nie wypisuj do mnie później, że tylko ze mną było Tobie tak naprawdę cudnie,  
Bo obiecuję Tobie tu i teraz,  
Że jeśli Cię odpiszę, to się wtedy, kurwa, nie pozbierasz.

[Refren x2]

Już się nie łam, nie ma, nie ma, nie ma, nie ma co,  
Pozostaje tylko jebać, jebać, jebać to,  
Niech się leje, leje, leje, leje etanol,  
Niech się pali, pali tetrahydrokannabinol,  
Już się nie zakocham, w miłość wyjebane mam,  
Dziś dawkuje sobie w krwiobieg surrealistyczny stan,  
I odpływam, i odpływam, i odpływam, i odpływam,  
I o Tobie zapominam.